

BIULETYN PARAFIALNY



Kościół św. Kierana, katolicki
Kościół w *Campbeltown i Islay*
Ceann Loch Chille Chiarain
7 czerwca 2026

Uroczystość Najświętszego *Ciała i Krwi Chrystusa*

Kościół św. Kierana, Campbeltown, Kintyre

Tydzień 10 w czasie zwykłym

Wtorek: Msza Święta, 18:00

Środa: adoracja i modlitwa poranna, 9:30; Msza święta, 10:00

Grupa dyskusyjna: brak grupy dyskusyjnej

Piątek: Modlitwa poranna, 9:50; Msza święta, 10:00

Hymny/Muzyka na niedzielę

Procesja

190 Prowadź mnie, o wielki odkupicielu

Ofiarowanie

243 W chlebie przynosimy cię, Panie

Muzyka komunijna

Eucharystyczne chóralne preludium Bostwa tutaj w ukryciu

Po komunii

744 Jeden chleb, jedno ciało

Recesja

148 Naprzód w imię Twoje, Panie, idę

W przyszły weekend:

Sobota, 13 czerwca, Msza wigilijni, 18:00

Niedziela, 14 czerwca, 11. niedziela w godzinie zwykłej, Msza Święta, 10:00.

Sakrament Pojednania: sobota 17:30-17:50 lub w dowolnym terminie na życzenie.

Kościół Episkopalny św. Kolumby, Bridgend, Wyspa Islay

7 czerwca, **Bożego Ciała: Msza Święta, godz. 16:00**

21 czerwca: **Msza Święta, godz. 16:00**

Odpowiedź psalmowa O Jerozolimie, chwał Pana!

Sekwencja

Chleb aniołski uczynił karmienie pielgrzymów
prawdziwy chleb dla dzieci,
psom, których nie można było zaoferować.

Podpisane przez Izaaka na ołtarzu,
Przez Wieczerzę Baranka i Wielkanoc,
i w mannie, która się liczyła.

Jezu, pokarm i karmiciel dla nas,
tutaj z litością nakarm nas i przyjaźń z nami,

Lauda, Sion

Potem nadaj w niebie szczęście.

Panie wszystkich, którzy nas tu karmią,
Są to goście, dziedzicy, chłopcy, co nas czynią
gośćmi,

w wiecznym towarzystwie.

Amen. Alleluja.

Św. Tomasz z Akwinu (1225-1274), tłumaczenie św. Roberta Southwella
(ok. 1561-1595)

Ewangelia

Alleluja, alleluja.

Jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba, mówi Pan.

Jeśli ktoś zje ten chleb, będzie żył wiecznie.

Alleluja.

Antyfona Komunii

*Kto zje moje ciało i pije moją krew
pozostaje we mnie i ja w nim, mówi Pan.*

Poświęć tylko 5 minut

Poświęć tylko pięć minut dziennie, a twoja wiara będzie się pogłębiać i rozwijać – dzień po dniu.

PONIEDZIAŁEK: ŚWIĘTO

POŚWIĘCENIA KATEDRY

8 CZERWCA 2026

Z krwi i kości?

W odpowiednim momencie Jezus wystawia swoich uczniów na próbę kluczowym pytaniem: *Kim ludzie mówią, że jestem, a wy za mnie?* Był powszechnie uznawany w Izraelu za potężnego człowieka Bożego, porównywanego nawet do największych proroków: Jana Chrzciciela, Eliasza i Jeremiasza. Piotr, zawsze szybki do odpowiedzi, wykrzyknął, że jest *Chrystusem, Synem żywego Boga*. Żaden śmiertelnik nie mógłby tego wyjawić Piotrowi; tylko Bóg. Jezus następnie przekazuje Piotrowi władzę do rządzenia kościołem, który Jezus miał zbudować, kościołem, którego żadna władza nie pokona. Jezus nawiązuje do imienia Piotra, które jest tym samym słowem oznaczającym "skała" zarówno w aramejsku, jak i greckim. Nazwanie kogoś

"kamieniem" to jeden z największych komplementów. Starożytni rabini mieli powiedzenie, że gdy Bóg zobaczył Abrahama, zawołał: "Odkryłem skałę, na której założyłem świat". Przez Abrahama Bóg ustanowił dla siebie naród. Poprzez wiarę Piotr zrozumiał, kim naprawdę był Jezus.

Dzisiejsze czytania: 2 Kronik 5:6-10, 13-6:2; Mateusz 16:13-19. ". . . a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a wszystko, co rozluźnisz na ziemi, zostanie rozluźnione w niebie"

WTOREK: UROCZYŚĆ ŚW.

KOLUMBY (COLUM GILLE), OPAT

9 CZERWCA 2026

Co będziesz cenić

Sam Pan jest największym skarbem, jaki możemy mieć. Rezygnacja ze wszystkiego innego, by mieć Pana jako skarb, nie jest smutkiem, lecz największą radością. Zobacz przypowieść Jezusa o skarbie ukrytym na polu (Mateusz 13:44).

Sprzedanie wszystkiego, co mamy, może oznaczać wiele różnych rzeczy – naszych przyjaciół, pracę, nasz "styl" życia, to, co robimy w wolnym czasie. Jezus rzucił młodemu mężczyźnie wyzwanie, ponieważ jego serce było zaborcze. Bał się dawać innym z obawy, że straci to, co zdobył. Ci, którzy są hojni wobec Boga i innych, odkrywają, że nie mogą przewyższyć Boga w hojności. Bóg obdarza nas duchowymi dobrami, które znacznie przewyższają ulotne radości dóbr materialnych. Tylko on może zaspokoić najgłębsze pragnienia i pragnienia naszego serca. Czy jesteś gotów rozstać się z czymkolwiek, co mogłoby powstrzymać cię przed szukaniem prawdziwej radości z Jezusem?

Dzisiejsze czytania: Izajasz 42:1-12; Kolosan 1:24-29; Marka 10:17-30. *"Z człowiekiem to niemożliwe, ale nie z Bogiem. Bo wszystko jest możliwe z Bogiem."*

ŚRODA: WSPOMNIENIA ŚW.

EFRAEMA, DIAKONA, DOKTORA

10 CZERWCA 2026

Muzyka tworzy człowieka

Czy teologia musi być nudna? Nie według św. Efrema, który swoje nauki tworzył w poezji i pieśni. Nazywano go Dantem IV wieku i Harfą Ducha – i przypisuje mu się uczynienie hymnu integralną częścią chrześcijańskiego kultu. Choć melodie zaginęły, tekst 400 hymnów Efrema zachował się do dziś. Jego sympatie zostały współczesne określone jako ekologiczne, feministyczne i uzdrawiające. Jego dziedzictwo wciąż można usłyszeć u naszych najlepszych autorów hymnów dzisiaj. Posłuchaj Bernadette Farrell, Christophera Walkera, Jessego Manibusana – albo swojego ulubionego religijnego artysty nagraniem.

Dzisiejsze czytania: 1 Królewska 18:20-39; Mateusz 5:17-19. *"Nie myśl, że przyszedłem znieść prawo ani proroków. Przyszedłem nie po to, by znieść, lecz by je wypełnić."*

**CZWARTEK: WSPOMNIENIA ŚW.
BARNABY, APOSTOŁA**

11 CZERWCA 2026

Zapisz się w historii

Jak wyglądało za czasów apostoła Barnaby, którego pomnik stoi dziś? Tysiące ludzi w tym czasie stawało się chrześcijanami, nie mając jeszcze żadnej formalności czy infrastruktury w kościele. Obecna była "łaska Boża" i "stanowczość serca", jak mówi nam dzisiejsze pierwsze czytanie, ale także prześladowania i wewnętrzne konflikty. Każda era ma swoje wyzwania i szanse. Jak budujesz Ciało Chrystusa w swoim momencie w historii?

Dzisiejsze czytania: Dzieje Apostolskie 11:21b-26; 13:1-3; Mateusz 5:20-26.

"Miłość bliźniego swego jak siebie samego" jest warta więcej niż wszystkie ofiary spalne i ofiary."

**PIĄTEK: UROCZYŚĆ
NAJŚWIĘTSZEGO SERCA
JEZUSOWEGO**

12 CZERWCA 2026

Podążaj za serdecznym oddaniem

Oddanie Najświętszemu Sercu Jezusa podkreśla długocierpliwą miłość i współczucie Chrystusa wobec całej ludzkości. Współczucie jest sumą mądrości i łaski. Jeśli zdecydujemy się przyjąć ją jako naszą zasadę przewodnią, może wskazać drogę do hojnego i cnotliwego życia. Litania do Najświętszego Serca zawiera następujące wersy – być może dziś zechcesz uczynić je swoimi: "Serce Jezusa, dom Boży i brama nieba. / Serce Jezusa, płonący piec miłosierdzia. / Serce Jezusa, naczynie sprawiedliwości i miłości. / Serce Jezusa, pełne dobroci i miłości. / ... / Serce Jezusa, najbardziej godne wszelkiej chwały."

Dzisiejsze czytania: Powtórzonego Prawa 7:6-11; 1 Jana 4:7-16; Mateusz 11:25-30. *"Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy się trudzi i jesteście obciążeni, a dam wam odpoczynek."*

**SOBOTA: WSPOMNIENIA
NIEPOKALANEGO SERCA MARYI
13 CZERWCA 2026**

Ogarnij się

Słowo *nienaganna* oznacza "czysty" – a dokładniej "bez skazy". Kościół nazywa serce Najświętszej Maryi Panny niepokalanym, ponieważ była matką Jezusa, który był bezgrzeszny, co jest główną ludzką wadą. To jest teologiczny powód. Ale jak możemy naśladować taką doskonałość? Ludzkość jest daleka od nieskazitelnej. Nasze ograniczenia często wskazują na odległość od boskiej

doskonałości. To, co Maryja posiadała, to czystość serca: zawsze starała się zrozumieć, otworzyć się na i podążać za Bożą wolą dla niej. Jej intencją było słuchanie Bożych zamiarów. Choć nie jesteśmy w stanie osiągnąć doskonałości Maryi w odpowiedzi na Boże podpowiedzi, możemy naśladować jej gotowość do poszukiwania Bożych pragnień dla siebie.

Dzisiejsze czytania: 1 Królewska 19:19-21; Łukasz 2:41-51. *"A jego matka pielęgnowała te wszystkie rzeczy w sercu..."*

*Czytania na uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi
Chrystusa*

Powtórzonego Prawa 8:2-3, 14b-16a

W swoim ostatnim przemówieniu Mojżesz przypomina ludziom o podtrzymywającym słowie Boga.

Psalms 147:12-13, 14-15, 19-20

Boskie słowo i prawo zostały powierzone Izraelowi jako błogosławieństwo.

1 List do Koryntian 10:16-17

Nasza mistyczna komunika z Chrystusem daje nam udział w Jego błogosławieństwie i złamaniu.

Jan 6:51-58

Tak jak Jezus dzieli życie swojego Ojca, tak żyje także w nas, którzy tu spożywamy i pijemy.

Słowa na Słowie

Chrystusie, nasz chleb

Historia stojąca za uroczystością

Co roku, w święto Bożego Ciała, katolicy wychodzą na ulice. Przetwarzamy z Najświętszym Sakramentem wysoko uniesionym w monstrancji, śpiewając hymny i publicznie głosząc podstawową prawdę naszej wiary: że Jezus Chrystus jest naprawdę obecny – Ciało, Krew, Dusza i Boskość – w Eucharystii. Ale skąd wzięła się ta piękna tradycja? Ta historia jest potężnym przypomnieniem, że Bóg często działa przez pokornych i wątpiących, by dać o sobie znać swoją obecność.

Uczta zrodzona z cudu

Początki tej uroczystości sięgają XIII wieku, czasu intensywnych debat teologicznych. Podczas gdy uczeni spierali się o naturę Eucharystii, a wielu ludzi traciło wiarę, Chrystus wziął sprawy w swoje ręce. Ukazał się pokornej belgijskiej zakonnicy, św. Julianie z Liège, z wyjątkową prośbą: chciał ustanowić wyjątkowy dzień święcenia, by uczcić Jego obecność w Najświętszym Sakramencie. Pomysł powoli

zyskiwał na popularności. Miejscowy biskup, Robert z Liège, ustanowił święto dla swojej diecezji w 1247 roku. W obrotie wydarzeń, które mógł zaaranżować tylko Bóg, przyjaciel i spowiednik Juliany, Jacques Pantaleon, został później wybrany papieżem Urbanem IV.

To za panowania papieża Urbana dramatyczne wydarzenie utrwaliło święto dla Kościoła powszechnego. Niemiecki ksiądz, Piotr z Pragi, był na pielgrzymce do Rzymu. Jak wielu z nas, zmagał się z wątpliwościami co do Prawdziwej Obecności. Podczas odprawiania Mszy w mieście Bolsena jego wątpliwości osiągnęły punkt krytyczny.

Gdy wypowiedział słowa konsekracji, Eucharystia zaczęła krwawić.

Krew kapłała z konsekrowanej Hostii na jego dłonie i na kaprała, na mały biały materiał na ołtarzu. Oszołomiony ksiądz próbował ukryć, co się dzieje, ale kilka kropel spadło na marmurową podłogę. Zgromadzenie widziało wszystko.

Wiść szybko dotarła do papieża Urbana IV, który przebywał w pobliżu w Orvieto. Wysłał śledczych, którzy potwierdzili cud. Do dziś można odwiedzić katedrę w Orvieto we Włoszech i czcić samego cielesnego splamionego Najcenniejszą Krwią Chrystusa. Przekonany tym potężnym znakiem, papież Urban IV rozszerzył święto Corpus Christi na cały Kościół w 1264 roku.

Ostateczne źródło: Słowa Chrystusa

Choć cudowna historia jest fascynująca, nasza wiara ostatecznie opiera się na publicznym objawieniu Jezusa Chrystusa zawartym w Piśmie Świętym. Prywatne objawienia, takie jak to św. Juliany, po prostu kierują nas z powrotem do prawdy, która zawsze tam była.

A czym jest ta prawda? To zdumiewająca obietnica, którą Jezus składa w Ewangelii Jana:

"Jestem żywym chlebem, który zstąpił z nieba. Kto zje ten chleb, będzie żył wiecznie. Chleb, który dam, jest moim ciałem na życie świata." (Jan 6:51)

Brzmi to prawie jak sprzeczność, prawda? Bóg, który stworzył cały wszechświat, stając się prostym kawałkiem chleba. Pan wszystkiego, co staje się pożywieniem dla swojego ludu. Dlaczego chleb? Mógł wybrać, by być obecny w powietrzu, którym oddychamy, albo w wodzie, którą pijemy.

Być może Bóg wybrał chleb, ponieważ jest to wyjątkowa współpraca między Nim a ludzkością. Powietrze i woda są czysto dziełem Boga. Ale chleb to "owoc ziemi i dzieło ludzkich rąk." Siejemy nasiona, pielęgnujemy plony, zbieramy zboże i pieczemy bochenek. Bóg zapewnia wzrost, słońce i deszcz. W Eucharystii Bóg bierze naszą pokorną ofiarę – dzieło naszych rąk – i czyni to, co jest ludzko niemożliwe: przekształca ją w Swoją samą istotę.

Nasz Chleb Powszedni: Więcej niż tylko metafora

To prowadzi nas do modlitwy, której nauczył nas Jezus: "Chleb nasz powszedni daj nam dzisiaj." Oczywiście prosimy o jedzenie potrzebne do przetrwania. W naszym nowoczesnym świecie łatwo poczuć się, że jesteśmy panami własnego losu. Jednak nagła choroba, utrata pracy czy klęska żywiołowa szybko przypominają nam, że nie mamy kontroli. Jesteśmy opiekunami, nie panami, i polegamy na Bożym błogosławieństwie we wszystkim.

Ale ta modlitwa sięga głębiej. Modląc się za "nasz" chleb, uznajemy, że jesteśmy wspólnotą. Jak pisze św. Paweł:

"Ponieważ bochenek chleba jest jednym, my, choć wielu, jesteśmy jednym ciałem, bo wszyscy spożywamy jeden bochenek." (1 List do Koryntian 10:17)

Chleb na naszym stole jest przeznaczony do dzielenia się z tymi, którzy mają mniej. Chleb Życia, Eucharystia, ma zjednoczyć nas w jedną rodzinę – Kościół. Nikt nie jest wyspą; Jesteśmy za siebie odpowiedzialni.

Ostatnia myśl papieża

W swojej książce Jezus z Nazaretu papież Benedykt XVI rozważa właśnie tę ideę. Zwraca uwagę, że dla wczesnych Ojców Kościoła "nasz chleb" w Modlitwie Pańskiej wskazywał bezpośrednio na Eucharystię. Píše:

"My, którym pozwolono przyjmować Eucharystię jako nasz chleb, musimy jednak zawsze również modlić się, by nikt nie został odcięty, oddzielony od Ciała Chrystusa... Dlatego codziennie modlimy się także o 'nasz' chleb, czyli o Chrystusa, aby my, którzy w Nim trwamy i żyjemy, nie oderwali się od Jego uświęcenia i trwania."

To nasze zadanie. Prosząc o nasz chleb powszedni, prosimy o łaskę, by pozostać zjednoczonym z Chrystusem w Eucharystii. Powierzamy nasze życie, nasze wątpliwości i nasze "niemożliwe" problemy Bogu, który codziennie na naszych ołtarzach czyni niemożliwe możliwym. On oddaje się nam całkowicie, abyśmy mogli się całkowicie oddać Jemu.

W miłości Chrystusa,
Ojciec Anthony

IKONY EWANGELISTÓW, APOSTOŁÓW I ŚWIĘTYCH: 30 ŚWIĘTYCH BORYSA I GLEBA

Książęta, którzy wybrali koronę męczeństwa



Szkola Moskiewska: Święci Borys i Gleb otoczeni scenami ze swojego życia. Pod koniec XIV wieku, Państwowe Muzeum Rosyjskie w Petersburgu.

Każdy naród ma swoich bohaterów, ale dla chrześcijańskiego narodu najgłębszymi bohaterami są jego święci. To mężczyźni i kobiety, których wiara pomogła ukształtować duszę narodu. Widzimy to w całym świecie chrześcijańskim, gdzie niektórzy święci stają się duchowymi kotwicami dla swojego ludu.

Pomyśl o tym:

- ❖ W Bułgarii oddają cześć carowi Borysowi, który włączył swój kraj do chrześcijaństwa wschodniego.
- ❖ W Serbii to Stefan Nemanja, wielki jednoczący średniowieczne ziemie serbskie.
- ❖ W Macedonii kult koncentruje się na świętych Cyrylu i Metodym, czyli "Apostołach Słowian".
- ❖ A na ziemiach Rusi szczególne miejsce zajmują postacie takie jak św. Olga Kijowska i św. Aleksander Newski.

Jednak pierwszymi rodzimymi świętymi, którzy zostali uwielbieni na Rusi, byli dwaj bracia, Borys i Gleb. Ich historia to surowa, potężna lekcja wyboru drogi Chrystusa zamiast drogi ziemskiej władzy.

Historia braterstwa i zdrady

Legenda o Borysie i Glebie to brutalna opowieść prosto z XI wieku. Byli młodymi synami wielkiego świętego Włodzimierza, władcy, który ochrzcił Rus Kijowską. Po

śmierci Włodzimierza w 1015 roku wybuchła zaciepła walka o władzę. Ich ambitny starszy przyrodni brat, Światopolk (później znany jako "Przeklęty"), objął tron w Kijowie.

Obawiając się rywali, Światopolk postanowił wyeliminować swoich popularnych młodszych braci. Wysłał zabójców, by najpierw zabili Borisa. Według kronik Borys wiedział, że nadchodzą. Jego żołnierze namawiali go do walki, do roszczenia tronu, który mu się należał. Jednak Boris odmówił podniesienia ręki przeciwko własnemu bratu, wybierając zamiast tego modlitwę i przyjęcie jego śmierci jako "nosiciela męki", naśladowując dobrowolną ofiarę Chrystusa. Został zamęczony podczas modlitwy.

Jego młodszy brat, Gleb, został następnie zwabiony na śmierć przez Światopolka, a sam spotkał podobny los, umierając z modlitwą na ustach.

Pierwsi święci swojej ziemi

Ten akt pokojowej, chrześcijańskiej akceptacji śmierci w obliczu niesprawiedliwości wstrząsnął sumieniem narodu Rusi. Poświęcenie braci stało się punktem zjednoczenia, duchowym kamieniem węgielnym dla rodzącego się narodu chrześcijańskiego. Oddanie wobec nich rozprzestrzeniło się jak pożar.

W 1072 roku, niecałe 60 lat po ich śmierci, Boris i Gleb zostali oficjalnie kanonizowani, stając się pierwszymi rodzimymi świętymi swojej ziemi. Ich historia pomogła ukształtować nową tożsamość chrześcijańską, pokazując, że świętość nie była tylko dla odległych apostołów czy zagranicznych biskupów – można ją osiągnąć przez własnych książąt na własnej ziemi.

Jak widzimy ich dziś

W ikonografii prawie zawsze widzisz Borisa i Gleba razem, co jest świadectwem ich wspólnej historii.

- ❖ **Książęce szaty:** Przedstawiane są w bogatych szatach i książęcych kapeluszach, przypominając nam o ich szlacheckim pochodzeniu.
- ❖ **Miecz Męczennika:** Trzymają miecze, ale nie jako oznakę agresji. Tutaj miecz symbolizuje ich status wojowników Chrystusa i jest atrybutem ich męczeństwa – samym narzędziem ich ofiary.
- ❖ **Wspólne świadectwo:** Często są przedstawiani obok siebie, czasem na koniach, na zawsze zjednoczeni w świadectwie Ewangelii.

Zachowane ikony, niektóre z wieków wstecz, to nie tylko historyczne artefakty. Są one oknem na fundamentalny moment wiary – opowieść, która uczy nas, że ostateczne zwycięstwo nie znajduje się w tronie czy koronie, lecz w wierności Chrystusowi, nawet aż do śmierci.

Ranne światło

Komentarze do Ewangelii Św. Jana

Ewangelia św. Jana jest używana w lekcjonarzu na niedziele przy szczególnych okazjach, świętach i uroczystościach, a także w określonych porach roku, np. Wielkanoc, Boże Narodzenie.

Rozdział 26

Spojrzenie panny młodej

Jana 15:9–17

Spojrzenie, które urzeka Boga

Na duchowym rynku współczesnego świata łatwo się przytłoczyć. Wiary i filozofie są przedstawiane jak produkty na półce supermarketu – Budda, Kryszna, "Energia Kosmosu". Wszystkie zdają się obiecywać pokój i spełnienie, a gdy mamy tyle opcji, które zdają się

zaspokajać tę samą potrzebę, nasze instynkty konsumenckie się uruchamiają: szukamy najłatwiejszej lub najtańszej opcji.

A co jeśli wszystko się odwróciło? A co jeśli wiara nie polega na tym, że wybieramy produkt, lecz na uświadomieniu sobie, że już zostaliśmy wybrani przez Stwórcę? Jezus jasno powiedział to swoim apostołom: *"To nie wy mnie wybraliście, lecz ja wybrałem was"* (Jan 15,16). Ta jedna linijka odwraca całą sytuację. Nie jesteśmy duchowymi klientami szukającymi okazji; jesteśmy ukochanymi, poszukiwanymi przez Boga żywego.

Pocztówka oceanu

Kusi, by zagłębić się w modne duchowości tamtych czasów, mieszając trochę tego i trochę tamtego, a może odkładając na bok wymagania katolicyzmu. Ale po pewnym czasie dusza wie. To różnica między staniem na brzegu, czując morską bryzgę i patrzeniem na tanią pocztówkę z falami oceanu. Jedno jest żywą rzeczywistością; druga to płaska, bezduszna imitacja.

Życie duchowe nie jest programem samopomocowym, który budujemy; To dar, który otrzymujemy. To Duch Święty, sama miłość Boga, która zalewa ludzkie serce. Tę surową moc widzimy w Dziejach Apostolskich, gdy Duch zstępuje na Korneliusza i jego dom. Peter nawet nie skończył kazania! Wciąż próbował nauczyć się głosić Ewangelię nie-Żydowi. Ale Duch nie czekał. Miłość Boga to potop, który tylko czeka, by się przebić.

Tylko jedna szczelina w tamie

Czego więc Bóg potrzebuje od nas, by uwolnić ten potok łaski? Prawie nic. Potrzebuje tylko pęknięcia, małej dziury w tamie naszych serc.

- ❖ Dla *Korneliusza*, rzymskiego centuriona, pęknięciem była jego prosta empatia dla Boga Żydów, którą wyrażał poprzez modlitwę i dawanie jałmużny.
- ❖ Dla *Saula*, prześladowcy, był to pierwszy ukłucie winy po zatwierdzeniu morderstwa św. Stefana.

Tyle wystarczy. Jeden dobry impuls, jedna szlachetna myśl, jeden ruch serca ku Bogu, a Jego miłość wdziera się z niepowstrzymaną siłą. To miłość, która łączy niemożliwe przepaści – jak ta między pogańskim rzymskim żołnierzem a żydowskim rybakiem.

Niesamowite zaufanie Boga

Kiedy się nad tym zastanowić, natura tej miłości jest zdumiewająca. Bóg oddaje nam się całkowicie, nic nie powstrzymując. Ufa nam całym sercem, nawet gdy my jeszcze nie możemy ufać sobie. Jezus powiedział swoim uczniom:

"Przekazałem ci WSZYSTKO, co usłyszałem od mojego Ojca." (Jan 15:15)

Wszystko. Nie ukrywał żadnej tajemnicy, nie ukrywał żadnej części siebie. To miłość całkowicie wrażliwa i całkowicie ujawniona. A ten niesamowity dar, gdy już go otrzymamy, nie możemy zatrzymać dla siebie. Wymaga wylania, nawet na tych, którzy wydają się nam odlegli lub obcy, tak jak Korneliusz był dla Piotra.

Siła jednego spojrzenia

Ale co zrobiliśmy, by zasłużyć na tak całkowitą, pełną miłości? To jest piękny sekret. Bóg tak bardzo pragnie nas kochać, że chwyta się najmniejszego powodu, by to zrobić.

W Pieśni nad Pieśniami, wielkim poemacie miłosnym Biblii, Pan Młody ogłasza swojej Narzeczonej:

"Oczarowałaś moje serce, moja siostrze, moja narzeczone; Oczarowałaś moje serce jednym spojrzeniem w oczy, jednym koralikiem twojego naszyjnika." (Pieśń nad Pieśniami 4:9)

Pomyśl o tym. Król jest oczarowany **jednym spojrzeniem**. Hebrajskie słowo oznaczające tę

"jedną koraliczkę" to ANAK. To znaczy malutki kawałek biżuterii, coś małego. Co ciekawe, anak może też oznaczać "olbrzym".

Czy to możliwe, że nasz najmniejszy, najszczerzy akt miłości – zwykła modlitwa, chwila współczucia, spojrzenie ku niebu – jest przez Boga postrzegany jako coś gigantycznego? Ten malutki, czysty jak złoto gest ma moc, by wywołać na Nim kolosalne wrażenie, stając się całym powodem, którego potrzebuje, by otworzyć wrota swojej miłości.

Bóg nie jest niechętnym dawcą. Jest kochankiem, aktywnie szukającym powodu, by być przez nas oczarowanym. Jak napisał rabin Jechiel Heller, Bóg mówi: "Możesz mnie oczarować nawet jednym sprawiedliwym człowiekiem; przyciągasz mnie do siebie, gdy wytrzymujesz choćby jedno przykazanie."

Jeden sprawiedliwy człowiek, Jezus Chrystus, wystarczył, by Bóg był oczarowany całą ludzkością. A dla nas samo przestrzeganie jednego przykazania miłości wystarczy, by niebiański potop wylał się na każdy suchy obszar naszego życia. Wszystko, o co prosimy, to jedno spojrzenie.

Ojciec Anthony

Łaska: Niewidzialny nurt naszego życia duchowego

Przestań wiosłować, zacznij żeglować

Dlaczego nasze podejście "staraj się bardziej" do wiary nie trafia w sedno.

Bądźmy szczerzy. Większość dni życie wydaje się harówką. Żonglujemy pracą, rodziną, finansami i niekończącym się brzęczeniem powiadomień na telefonach. Staramy się być dobrymi ludźmi. Staramy się postępować właściwie, modlić się, chodzić na Mszę w niedzielę. Ale jeśli jesteśmy *ze sobą szczerzy*, często czujemy, że biegniemy na wyczerpanych siłach, próbując przetrwać tylko siłą woli.

Mówimy sobie: "Jeśli tylko trochę bardziej się postaram, mogę być lepszym katolikiem, lepszym małżonkiem, lepszym rodzicem." To ewangelia samodzielności, mentalność "podciągnij się za własne buty", którą nasza kultura nieustannie głosi.

Ale to nie jest katolicki sposób. Sekret, niewidzialny silnik całego życia chrześcijańskiego, to coś zupełnie innego: ŁASKA.

To słowo słyszymy cały czas w homiliach i modlitwach, ale co ono właściwie *znaczy*? Może brzmieć abstrakcyjnie, jak jakiś teologiczny pył wrózek. W rzeczywistości łaska jest najpotężniejszą i najbardziej namacalną siłą we wszechświecie.

Niewidzialny Silnik Wiary

Najprościej mówiąc, łaska to udział w **samym życiu Boga**. Katechizm pięknie to ujął:

Łaska to uczestnictwo w życiu Boga. Wprowadza nas w intymność życia trynitarnego: przez chrzest chrześcijanin uczestniczy w łasce Chrystusa, Głowy Jego Ciała. Jako "adoptowany syn" może odtąd nazywać Boga "Ojcem", w jedności z jedynym Synem. Otrzymuje życie Ducha, który tchnie w niego miłość i tworzy Kościół. (Katechizm Kościoła Katolickiego, 1997)

Traktuj to mniej jak boskie "brawo!" za dobre zachowanie, a bardziej jak transfuzję boskiej energii. To Boże życie mieszkające w nas, uzdrawiająca naszą złamaną naturę i wynosząca nas na poziom, którego sami nigdy nie osiągniemy.

Najważniejsze, o czym należy pamiętać, to że łaska jest **darem wolnym i niezastużonym**. Nie da się na to zasłużyć. Nie możesz tego kupić. Nie da się na to zasłużyć przez gorączkę. Bóg daje nam ją po prostu dlatego, że nas kocha. Naszym zadaniem nie jest na to zasłużyć, lecz zaakceptować i współpracować.

Dwa Smaki Łaski

Aby pomóc nam zrozumieć ten dar, Kościół tradycyjnie mówi o łasce na dwa główne sposoby: **łaskę uświęcającą** i **łaskę rzeczywistą**. Pomocną analogią jest myślenie o systemie operacyjnym na komputerze w porównaniu do wyskakujących powiadomień, które otrzymujesz.

<i>Rodzaj łaski</i>	<i>Analogia</i>	<i>Co robi</i>
Łaska uświęcająca	"System operacyjny" Soul	Stały, mieszkalny dar, który czyni nas świętymi i adoptowanymi dziećmi Boga. To stan przyjaźni z Nim.
Prawdziwa łaska	"Boskie szturchnięcie" lub wyskakujące okienko	Tymczasowa interwencja Boga, która pomaga nam czynić dobro i unikać zła w konkretnych, codziennych momentach.

Łaska uświęcająca to przełom. To stan bycia "właściwym" wobec Boga. Po raz pierwszy otrzymujemy ten niezwykły dar podczas chrztu, gdzie przemienia nasze dusze od środka i czyni nas świątyniami Ducha Świętego. Choć możemy tragicznie utracić tę łaskę przez grzech śmiertelny, niesamowite miłosierdzie Boże pozwala nam ją w pełni przywrócić poprzez Sakrament Pojednania. To stały, życiodajny nurt, który łączy naszą duszę z Bogiem.

Prawdziwe łaski to codzienne iskry. To są małe interwencje Boga, Jego chwila po chwili pomaga, byśmy podążali właściwą drogą. To ten moment, gdy:

- ❖ Nagle czuję potrzebę, by zadzwonić do przyjaciela, który ma trudności.
- ❖ Ugryź się w język, zamiast odpowiadać ostrym słowem w kłótni.
- ❖ Nagle podczas Mszy na nowo rozumiem fragment Pisma Świętego.
- ❖ Znajdź siłę, by wstać z łóżka na adorację, gdy czujesz się zmęczony i leniwy.

To boskie pchnięcia, które nas prowadzą, wzmacniają i zawsze wskazują z powrotem do Niego.

Jak wykorzystać łaskę

Jeśli łaska jest darem, jak otworzyć paczkę? Bóg, w swojej mądrości, nie zostawił nas w niepewności. Dał nam namacalne, gwarantowane kanały do przyjmowania Jego życia: **sakramenty**.

- ❖ **Chrzest:** To właśnie tam wszystko się zaczyna. Po raz pierwszy zostajemy oczyszczeni z grzechu i napełnieni uświęcającą łaską.
- ❖ **Pojednanie (Wyznanie):** Duchowy "przycisk reset". Przywraca łaskę uświęcającą, gdy została utracona, i zalewa nas prawdziwymi łaskami, by walczyć z przyszłymi pokusami.
- ❖ **Eucharystia:** Źródło i szczyt naszej wiary! Tutaj nie tylko otrzymujemy łaskę; otrzymujemy samego Autora łaski, samego Jezusa Chrystusa. To duchowy superpokarm dla duszy.
- ❖ **Bierzmowanie, małżeństwo, święcenia, namaszczenie chorych:** Każdy z tych elementów daje szczególną, potężną łaskę na określony stan życia lub chwilę głębokiej potrzeby.

Poza sakramentami otwieramy się na łaskę poprzez modlitwę, czytanie Pisma Świętego, czyny miłosierdzia i po prostu dążenie do życia cnotliwego.

Żaglówka i łódka wiosłowa

Pomyśl o życiu duchowym jak o podróży przez rozległy ocean do odległego brzegu (Nieba).

Osoba samowystarczalna wsiada do łódki. Ciągnie wiosła z całych sił – własnej woli, własnych

planów, własnych wysiłków. Może robi postępy, ale w końcu stanie się wyczerpany, sfrustrowany i będzie kręcił się w kółko.

Osoba prowadząca życie pełne łaski wsiada do żaglówki. Wciąż wymaga się wysiłku – trzeba podnieść żagiel, trzymać ster i sterować. To nasza współpraca. Ale prawdziwą siłą, siłą, która faktycznie przesuwa łódź po wodzie, jest wiatr.

Ten wiatr jest łaską Bożą. To moc nieskończenie większa niż nasza. Naszym zadaniem jest po prostu ustawić żagiel tak, by go złapać.

Więc następnym razem, gdy poczujesz się przytłoczony, wypalony i jakbyś działał na oparach, przestań tak mocno wiosłować. Weź głęboki oddech. Idź do spowiedzi. Przyjmij Eucharystię. Poświęć pięć minut cichej modlitwy.

Podnieś żagiel i pozwól, by niewidzialny, życiodajny wiatr Bożej łaski zaniósł cię do domu.



Dookoła świata

Czasem pomijane wiadomości

CHINY

NOWE AI OCZY WIELKIEGO BRATA

Brzmi to jak dystopijna fikcja, ale to dzisiejsza rzeczywistość. Pekin dodatkowo wzmacnia swoją ogromną sieć nadzoru dzięki zaawansowanej sztucznej inteligencji. Mówimy o nowych kamerach i oprogramowaniu zaprojektowanym do analizy zachowań, przewidywania niepokojów, a nawet oznaczania potencjalnych samobójstw, wszystko to przy minimalnym ludzkim nadzorze. Cel państwa jest prosty: większa kontrola.

Jako katolicy powinniśmy się nad tym zastanowić. To nie jest tylko kwestia polityczna; To głęboko moralne wydarzenie. Gdy rząd próbuje monitorować, przewidywać i ostatecznie kontrolować ludzkie zachowania na taką skalę, zasadniczo atakuje naszą godność daną przez Boga. Nie jesteśmy po prostu punktami danych w algorytmie czy trybikami w maszynie stanów. Jesteśmy duszami obdarzonymi wolną wolą.

Ta dążenie do technologicznej perfekcji tworzy społeczeństwo oparte na strachu, a nie na wierze. To przerażająca próba stworzenia świata bez błędów, ale przy tym ryzykuje wyczerpanie naszej ludzkiej natury. Prawdziwy porządek pochodzi z cnoty i łaski, a nie z zimnego spojrzenia wszechwidzącej kamery. To wyraźne przypomnienie, że każda technologia, która umniejsza ludzką wolność i godność, ostatecznie działa przeciwko dobru wspólnemu.

ARMENIA

PRAWDA POD OBLĘŻENIEM W ARMENII

To znajomy, brzydki schemat, który obserwujemy w Armenii przed wyborami parlamentarnymi. Rosja prowadzi kampanię dezinformacji i gróźb politycznych, aby podważyć proeuropejski rząd premiera Nikoła Paszyniana. Wyciekłe dokumenty ujawniają skoordynowany wysiłek siania

nieufności za pośrednictwem mediów społecznościowych oraz groźby wojny i bólu gospodarczego wobec Ormian – takich jak wyższe ceny paliwa – jeśli nie zagłosują na korzyść Moskwy.

Patrząc na to przez katolicką perspektywę, to nie tylko geopolityka; To głęboka kwestia moralna. Ta kampania to bezpośredni atak na prawdę, fundament sprawiedliwego społeczeństwa. Użycie strachu i przymusu narusza godność i suwerenność narodu ormiańskiego, odbierając mu wolność daną przez Boga do decydowania o własnej przyszłości. Groźba narodowi spotykającemu się z losem Ukrainy za dążenie do bliższych więzi z Europą to forma politycznego szantażu, która jest niepokojąca wymiaru sprawiedliwości.

Nasza wiara wzywa nas do solidarności z uciśnionymi i modlitwy o świat, w którym suwerenność narodowa jest szanowana, a dyskurs polityczny opiera się na prawdzie, a nie na manipulacji.

MEKSYK

MISTRZOSTWA ŚWIATA DLA NIELICZNYCH?

Mistrzostwa Świata 2026, które miały być globalnym świętowaniem, wywołują w Meksyku więcej frustracji niż radości. Podczas współorganizowania z USA i Kanadą wielu Meksykanów uważa, że hasło "Mistrzostwa Świata dla wszystkich" brzmi pusto, wskazując na spektakl przeznaczony dla bogatych turystów, a nie dla nich.

Ta sytuacja stanowi wyraźne wyzwanie moralne. Skargi nie dotyczą tylko logistyki; Chodzi o sprawiedliwość. Mieszkańcy muszą mierzyć się z niewiarygodnie wysokimi cenami biletów i widzą, jak ich miasta otrzymują kosmetyczne metamorfozy – nowe murale i poprawki na drogach – podczas gdy pilne naprawy infrastruktury są ignorowane. Ta "turystyka" stawia zysk kilku przedsiębiorców ponad dobro społeczności.

Takie podejście stoi w sprzeczności z zasadą dobra wspólnego i preferowanej opcji dla biednych. Wydarzenie, które pogłębia podziały społeczne, wyklucza lokalną ludność kosztami i wykorzystuje społeczność jedynie jako tło dla zysków komercyjnych, nie spełnia fundamentalnego testu etycznego. Restrykcyjne polityki wizowe w USA i Kanadzie tylko wzmacniają to wykluczenie.

Ostatecznie musimy zapytać: czy to wydarzenie służy godności ludzkiej, czy tylko rynkowi? Prawdziwie udane świętowanie powinno podnieść na duchu wszystkich, nie tylko uprzywilejowanych nielicznych.

CYFROWY ATAK NA DZIECIĘCĄ NIEWINNOŚĆ

PODWYŻKA O 300%

To przerażająca statystyka: wzrost 300% materiałów generowanych przez AI dotyczących wykorzystywania dzieci w ciągu zaledwie roku, według niedawnego raportu platformy monitorującej internet. Ten przerażający trend napędzany jest łatwo dostępnymi aplikacjami do "nudify", które cyfrowo usuwają ubrania ze zdjęć.

Najbardziej łamiące serce? Materiałem źródłowym są często niewinne zdjęcia dzieci zamieszczane przez dumnych rodziców i rodzinę w mediach społecznościowych.

To nie tylko problem technologiczny; To głęboki kryzys moralny. Każdy fałszywy obraz to poważny atak na godność dana przez Boga dziecku, traktując osobę stworzoną na Jego obraz jako przedmiot grzesznej gratyfikacji. Wraz z rozwojem technologii odróżnienie tych złośliwych fałszywek od rzeczywistości stanie się niemal niemożliwe, podważając nasze poczucie prawdy. Chociaż proponowane przepisy unijne, takie jak ustawa o AI, które wymagałyby oznaczania treści AI, dają isierkę nadziei, to jest to tylko częściowe rozwiązanie. To walka o duszę. Wymaga to naszej czujności jako społeczeństwa oraz odnowionego zaangażowania rodziców do roztropnej ochrony obrazów i niewinności swoich dzieci w świecie, gdzie cyfrowa ciemność jest na wyciągnięcie ręki.

Czytamy papieża Leona

Przewodnik naszego papieża, jak pozostać człowiekiem w erze sztucznej inteligencji

Bądźmy szczerzy, szybki wzrost sztucznej inteligencji może być nieco przytłaczający. To ekscytujące, trochę przerażające i rodzi ogromne pytania o to, co znaczy być człowiekiem. Na szczęście nie zostajemy sami, by to rozgryźć. W swojej najnowszej encyklice "*Magnifica humanitas*" Ojciec Święty przedstawia nam duchową i praktyczną mapę drogową, jak poruszać się po tym nowym cyfrowym kontynencie z zachowaniem wiary i godności.



Oto kilka kluczowych wniosków dotyczących życia w świecie jutra.

Najpierw najważniejsze: czym AI nie jest

Zanim zrozumiemy, jak używać AI, musimy zrozumieć, czym ona jest – a co ważniejsze, czym nie jest. Papież wyznacza wyraźną i kluczową granicę między maszyną a człowiekiem.

Tak zwane systemy sztucznej inteligencji nie przechodzą doświadczeń, nie mają ciał, nie odczuwają radości i bólu, nie dojrzewają w relacjach i nie wiedzą od środka, co oznaczają miłość, praca, przyjaźń i odpowiedzialność. Nie mają też sumienia moralnego: nie oceniają dobra i zła (99).

To potężne przypomnienie. Bez względu na to, jak inteligentny wydaje się program, brakuje mu duszy, sumienia i przeżytego doświadczenia, które czyni nas ludźmi. Może przetwarzać dane, ale nie potrafi kochać. Może wykonać rozkaz, ale nie może okazać litości.

Nowy miar nowej ery

W świecie zafascynowanym technologiczną potęgą i efektywnością, encyklika wzywa nas do mierzenia postępów według innego standardu: miłości.

Jakość cywilizacji mierzy się nie siłą jej środków, lecz troską, z jaką potrafi otoczyć człowieka, jej zdolnością do rozpoznania drugiego jako twarzy, a nie funkcji (114).

Technologia, która obiecuje nas "wyzwolić", jest fałszywym bożkiem, jeśli traktuje ludzi jak trybiki w maszynie lub, co gorsza, tworzy "nowe formy globalnego podporządkowania" (173). Ostatecznym testem każdej nowej technologii nie jest jej potężność, lecz to, czy służy ogromnej godności każdego człowieka.

Plan działania: Wezwanie do działania dla zranionego świata

Jaki jest plan? Encyklika nie tylko diagnozuje problem; Daje nam nasze rozkazy. To wezwanie, by otrząsnąć się z duchowej ślepoty i stać się tym, co papież nazywa "roztroprnymi budowniczymi"

lepszego świata.

1. ODZYSKANIE NASZEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI

Nie możemy pozwolić, by technologia i siły rynkowe działały na autopilocie. Polityka i społeczeństwo mają moralny obowiązek kierować te potężne narzędzia ku dobru wspólnemu. W erze sztucznej inteligencji i robotyki nie można już powierzyć wszystkiego wyłącznie "niewidzialnej ręce" rynku: polityka ma obowiązek nadać procesom ekonomicznym i technologicznym kierunek zgodny z dobrem wspólnym, wspierając godną pracę, integrację społeczną i sprawiedliwy podział korzyści płynących z innowacji (163).

2. ODMÓWIĆ NEUTRALNOŚCI

W dobie przeciążenia informacyjnymi łatwo jest się odrętwiać lub pomyśleć, że problemy świata są dla nas zbyt wielkie. Święty Ojciec ostrzega nas przed tą pokusą.

Istnieją konflikty, w obliczu których nie jest właściwe pozostawać neutralnym... Gdy stajemy w obliczu bombardowań ludności cywilnej, ataków na szpitale, szkoły i infrastrukturę niezbędną do życia oraz przemocy dotykającej dzieci, stajemy w obliczu skandali, które ranią samą ludzkość (216).

Budowanie świata w stanie wojny to zło, które "musi być nazywane po imieniu" (210). Naszym głównym narzędziem przeciwko temu złu jest dialog, który papież nazywa "głównym narzędziem współistnienia między ludźmi i narodami" (219).

3. INWESTUJ W TO, CO NAPRAWDĘ SIĘ LICZY

Drogi naprzód nie znajdziesz w nowej aplikacji ani lepszym algorytmie. To właśnie pielęgnowanie ludzkiej duszy i naszych relacji między sobą. Papież zachęca nas do skupienia się na trzech kluczowych obszarach:

- ❖ Edukacja: Musimy uczyć nasze dzieci – i siebie samych! – "uznawać manipulację, bronić własnej godności i szanować godność innych także w środowiskach cyfrowych" (142). Świat cyfrowy to nowe pole misyjne, "nowy kontynent, wzywający do ewangelizacji i potrzebujący hojnych misjonarzy dojrzałych w wierze" (238).
- ❖ Relacje: Musimy aktywnie pielęgnować prawdziwą, fizyczną obecność. Żaden czas ekranowy nie zastąpi łaski bycia razem.
 - Zachęcam do pielęgnowania miejsc i chwil, w których fizyczna obecność pozostaje niezastąpiona: wspólnota zgromadzona wokół stołu, zgromadzona wspólnota chrześcijańska, wizyta u samotnych lub służba na rzecz ubogich. To są oznaki człowieczeństwa (239).
- ❖ Sprawiedliwość i pokój: Wszyscy jesteśmy powołani do aktywnego udziału w budowaniu lepszego świata, "bez uciekania się ani do spirytualizmu, ani do naszych małych światów" (236). Oznacza to pozostanie wiernym prawdzie i pracę na rzecz świata sprawiedliwego i pokojowego dla wszystkich.

Prześłanie "*Magnifica humanitas*" jest ostatecznie pełnym głębokiej nadziei. Technologia to narzędzie, a nie przeznaczenie. Zakorzeniając się w ponadczasowych prawdach naszej wiary, możemy wykorzystać te nowe narzędzia, by zbudować cywilizację miłości, taką, która naprawdę oddaje cześć wspaniałej ludzkości danej nam przez Boga.

Moim zdaniem

Komunistyczna sztuczna inteligencja

Nie bój się robota: katolickie spojrzenie na szum wokół "sztucznej

inteligencji".

Nie da się dziś przeglądać wiadomości ani wypić kawy z przyjaciółmi, żeby ktoś nie wspomniał o tym wszystkim: sztuczna inteligencja. Otacza nas wirujący szum wokół – niektórzy ostrzegają przed dystopijną przyszłością, inni zachwycają się niesamowitymi możliwościami.

Zanim się zaniesiemy, zacznijmy od prostego, ale kluczowego faktu: narzędzie, które nazywamy "sztuczną inteligencją", nie jest ani sztuczne, ani inteligentne. Zrozumienie tego pomaga nam przebić się przez szum i zobaczyć, co naprawdę się dzieje.

Czym jest prawdziwa inteligencja?

Najpierw porozmawiajmy o "inteligencji". Mówi się, że te nowe programy są "inteligentne", ponieważ potrafią przetwarzać góry danych w zawrotnym tempie, pisać esej lub tworzyć obraz. Ale czy to naprawdę jest inteligencja?

Nie. Kalkulator radzi sobie z matematyką szybciej niż jakikolwiek człowiek, ale nie nazywamy go inteligentnym. Maszyna naśladowująca styl malarza nie jest artystą. Prawdziwa inteligencja to o wiele więcej.

Z katolickiej perspektywy odpowiedź jest jasna. Inteligencja jest darem od ostatecznej Superinteligentnej Istoty – samego Boga. Jest nierozzerwalnie powiązana z rzeczami, których żadna maszyna nigdy nie może posiadać:

- ❖ Samoświadomość: Świadomość, że "jestem".
- ❖ Wolna wola: Zdolność wyboru między dobrem a złem.
- ❖ Dusza: Duchowa siła życiowa, która łączy nas ze Stwórcą.

Inteligencja jest iskrą boskości w nas. Rodzi się z duchowej energii, której człowiek, mimo całego swojego geniuszu, nigdy nie potrafi stworzyć z niczego (ex nihilo). Żadne narzędzie, bez względu na to, jak zaawansowane, nie może mieć subiektywnego doświadczenia, moralnego sumienia ani życia wewnętrznego. To tylko kod i układy elektroniczne. Nazywanie tego "inteligentnym" to dramatyczne obniżanie tego, co znaczy być człowiekiem.

Problem języka

Słowo "sztuczny" też nie pasuje. Termin ten sugeruje kopię lub imitację czegoś prawdziwego. Ale te narzędzia nawet nie naśladowują inteligencji; po prostu wykonują skomplikowane polecenia nadane im przez ludzkich twórców.

Nazywanie maszyny "inteligentną" to forma antropomorfizmu – ten sam błąd, który popełniamy, gdy mówimy, że burza jest "gniewna" albo nasz samochód "nie chce odpalić". Projektujemy ludzkie cechy na obiekt nieludzki. To może użyteczna metafora, ale niebezpieczna, jeśli zaczniemy w nią wierzyć.

Koszmary i starożytne mity science fiction

To coś więcej niż tylko filozoficzna debata. Właściwe określenie pomaga rozwiązać dzikie lęki wywołane przez science fiction. Przez wieki słyszeliśmy historie o maszynach buntujących się przeciwko swoim panom – wizję zrodzoną z błędu traktowania narzędzi jak ludzi.

Ten strach nawiązuje także do znacznie starszego, gnostyckiego mitu: opowieści o golemie. To starożytna opowieść o człowieku próbującym stworzyć życie poprzez tajemną wiedzę, zasadniczo próbując bawić się w Boga. To przestroga przed grzechem pychy, wiarą, że nasz własny geniusz może rywalizować ze Stwórcą. Dziś widzimy echa tego złudzenia w pismach takich postaci jak Yuval Harari, który spekuluje o tworzeniu "półbogów-ludzi". To nie jest głębokie wgląd; to mit o Golemie ubrany w nowoczesny, technologiczny język.

Prawdziwe niebezpieczeństwo: Kto nalewa dzban?

Więc jeśli nie powinniśmy obawiać się buntu robotów, to jakie jest prawdziwe zagrożenie? Polega na zapomnieniu, że AI to narzędzie – i jak każde narzędzie, jest tak dobra lub zła, jak osoba, która je używa.

Stare powiedzenie mówi, że dzbanek pachnie tym, co ostatnio do niego nalewano. Tak samo jest z tymi narzędziami AI. Pachną tym, czym są wypełnione.

To jest kluczowy punkt. Te systemy są zaprogramowane przez ludzi z własnymi uprzedzeniami, agendami i światopoglądami. Jeśli narzędzie jest zaprogramowane przez świeckie, globalistyczne firmy promujące "poprawność polityczną", to odpowiedzi, które generuje, będą odzwierciedlać tę ideologię. Efektem będzie wyrafinowana mieszanka informacji i propagandy, co utrudni odróżnienie prawdy od fałszu.

Zamiast "sztuczna inteligencja" trafniej byłoby nazwać te narzędzia "Mechanicznymi Generatorami Ideologii". Są niezwykle potężnymi narzędziami do szerzenia określonego światopoglądu na ogromną skalę. Fałsz ma wiele twarzy. Może to być wielkie, śmiałe kłamstwo powtarzane tysiąc razy, albo subtelne "połączenie" prawdy i fałszu z ręcznie wymieszane, by zmylić i zmylić.

Naszym zadaniem jako katolików nie jest bać się maszyny, lecz wykazywać rozsądek. Musimy kwestionować informacje, które nam dostarcza, rozumieć uprzedzenia jego twórców i przede wszystkim nigdy nie mylić echa ludzkiego programisty z głosem prawdziwej, Bożej inteligencji.

Tony Wood

Modlitwa



Prosimy, pamiętajcie, aby modlić się za tych, którzy są chorzy, potrzebują lub prosili o nasze modlitwy: Cecil Finn, Andrew McLaughlin, Betty Barbour, Claire Wiggins, Russell Carroll, Lucy Cunningham, Tommy McGrory Senior, Lilian Cox, Sarah Carmichael i Doleen Durnin.

Proszę, miejcie w swoich modlitwach Mary Veronicę McMillan (2014), Sarah Theresę Cassidy (2016) **oraz wszystkich, których rocznice przypadają w tym**

czasie.

Wiadomości i wydarzenia

Dołącz do nas na herbatę i kawę w sali po niedzielnej Mszy. Serdecznie witamy gości i z przyjemnością podzielimy się z Wami naszą gościnnością. Mamy nadzieję, że się tam zobaczymy!

Alex, Olga i ich trzech synowie chcą podziękować wszystkim, których poznali i przez których zostali przyjęci, a zwłaszcza tym, którzy dostarczyli wiele rzeczy, zwłaszcza dla małego Mykoły.

Stella Maris (dawniej Apostolat Morza) poszukuje jednego wolontariusza z tej parafii, który pomógłby przy Sea Sunday (która przypada na 11/12 lipca tego roku) w tej parafii. To dzień, w którym Kościół jednoczy się, by modlić się za żeglarzy, rybaków i ich rodziny, a także zbiera drugą zbiórkę na wsparcie pracy Stella Maris. Wolontariusz odczyta apel (który wygłosi Stella Maris) na zakończenie Mszy w ten weekend. Jeśli możecie to zrobić, proszę o kontakt

roland.hayes@stellamarismail.org



campbeltown@rcdai.org.uk



www.stkieranscampbeltown.org



<https://www.facebook.com/campbeltownrcchurch/>